

(Il Romanista - D.Giannini) "Uwaga na Gabriela" - mówi podpis pod jednym ze zdjęć krążących w ostatnich dniach na Facebooku z jego typową ekspresją. Człowiek, który przybył do stolicy Włoch bez szczególnego rozgłosu, gracz, którego wielu straciło z pola widzenia po jego odejściu z Realu Madryt w 2009 roku. Francuska liga nie jest zbyt śledzona we Włoszech i stąd Heinze jako gracz Marsylii przeszedł praktycznie niezauważony, mimo że właśnie temu zawodnikowi Sir Alex Ferguson i Ryan Giggs przekazali opaskę kapitańską z motywacją: "Gdyż na to zasługuje".

Z niczego zdobył wszystkich: trenera, kibiców (dla których stał się idolem) i kierownictwo, które jest obecnie zadowolone, że Argentyńczyk osiągnął 25 występów w zespole Giallorossich. To, co jak napisano w komunikacie w momencie zakupu, wywołało automatyczne odnowienie kontraktu na kolejny sezon. Cel został osiągnięty w poniedziałek przeciwko Genoi wraz z kolejnym świetnym występem. Urodzony lider, którego obecność jest zawsze odczuwalna. Czują to przeciwnicy, którzy wolą poruszać się daleko od niego, gdyż w jego przestrzeni nie ma miejsca. Czują to koledzy, którzy słuchają go uważnie. W poniedziałkowy wieczór złapały to również kamery Sky, które zawiesiły się na nim długo, gdy ten wyjaśniał coś intensywnie Fabio Boriniemu.

Kolejny przykład? Wystarczy cofnąć się tylko o jeden tydzień, do Palermo, do drugiej połowy, gdy Sycylijczycy szukali wyrównania. Podekscytowany Miccoli nie wiedział z kim ma do czynienia i oparł dłoń na jego klatce piersiowej. Gabriel nawet się nie poruszył, opuszczając ręce. Koniec dyskusji. Dlatego też Heinze zdobył potwierdzenie na kolejny rok. Choć kilka miesięcy temu nie wydawało się to tak oczywiste. Przynajmniej zgodnie z tym, co powiedział Jose Alberti. Było to 27 grudnia, ekspert od argentyńskiej piłki powiedział: "Wróci na pewno do Argentyny". Teraz jednak sprawy mają się inaczej. Gabriel stał się niepodważalnym gaczem pierwszego składu i nie tylko przez kontuzję, która nawiedziła najpierw Burdisso, a potem Juana. Latem Roma wróci w defensywie do mercato. Wydaje się, że na koniec tylko jeden spośród dwójki Brazylijczyk-Heinze będzie częścią kadry w przyszłym sezonie.

Autor: abruzzi